

**Halina Cierpiak:** Czas oczekiwania na leczenie specjalistyczne wydłuży się dramatycznie.

» STRONA 3

**Mirosław Grzywa:** Wywalczenie podwyżek płac w takim momencie jest sporym sukcesem.

» STRONA 4



**Od tego, jakiego polityka wybierzemy, zależy, jak będziemy żyli w najbliższych latach. To nie może być wybór pochopny** – mówi Dominik Kolorz, przewodniczący Zarządu Regionu Śląsko-Dąbrowskiego NSZZ Solidarność.

# Głosując na tych samych, nic w kraju nie zmienimy

## Czy warto iść do wyborów?

– Nie warto nie iść. Patrząc na to, co dzieje się w kraju, na coraz trudniejszą sytuację gospodarczą, trzeba pójść i oddać głos na tych, którzy będą gwarantować szansę przejścia przez kryzys suchą stopą. Te ostatnie 4 lata, wbrew propagandzie o zielonej wyspie, okazały się czasem kompletnie straconym. Zamiast przygotować się do drugiej fali kryzysu, staliśmy się jeszcze bardziej bezbronni. Ale uczestnicząc w wyborach, nie można być zapatrzonym wyłącznie w opcję partyjną. Należy starać się wybierać konkretnych ludzi, którzy mogą reprezentować interesy pracownicze i interesy kraju w sposób dobry.

**Ale ludzie w pierwszej kolejności patrzą na szyldy partyjne i często już nie patrzą na nic więcej. Pytanie, na kogo głosujesz, zwykle nie jest pytaniem o nazwisko, tylko o szyld.**

– Trzeba to złe przyzwyczajenie zmienić. I tu popieram ideę akcji, aby nie głosować na tzw. „jedyńki”. Na listach są fajne „piątki”, „szóstki”, „ósemki” czy „dziesiątki” i im powinniśmy dać szansę. Chodzi o to, aby nie głosować pod dyktando partyjnych układaczy list, ale poszukać ludzi mądrych, fachowców na mniej eksponowanych miejscach. Jestem przekonany, że będą lepiej reprezentować nasze interesy w parlamencie. Takim mądrym człowiekiem jest np. prof. Jan Wojtyła, były rektor katowickiej Akademii Ekonomicznej, który startuje do Senatu. Konkuruje niestety z dyżurną „jedyńką” Unii Wolności i Platformy Obywatelskiej reżyserem Kazimierzem Kutzem, który w parlamencie nic nie robił, ale jest celebrytą. Dla mnie jest jasne, że trzeba głosować na profesora Wojtyłę, ale pa-



Chodzi o to, aby nie głosować pod dyktando partyjnych układaczy list, ale poszukać ludzi mądrych, fachowców na mniej eksponowanych miejscach – zachęca szef Śląsko-Dąbrowskiej Solidarności

trząc na wyniki wcześniejszych wyborów widać, że głosujemy na tych samych ludzi już od kilkunastu lat, czyli dajemy zgodę na to, żeby w naszym kraju nic się nie zmieniło.

**Ludzie, gdy mają zbyt duży wybór, mają kłopot.**

– Wybory to prawo, które wymaga od wyborcy elementarnego wysiłku. Wiem, że dla wielu już sam fakt pójścia do lokalu wyborczego i zagłosowania wydaje się wysiłkiem zbyt wielkim. Właśnie to wyborcze lenistwo jest jedną z głównych przyczyn tego, że nic się nie zmienia. A drugą z przyczyn jest automatyczne, bezrefleksyjne głosowanie na pierwsze nazwisko na liście. Potrzebny jest wybór świadomy. W Ty-

godniku Śląsko-Dąbrowskim i na stronie internetowej www.solidarnosc Katowice.pl są prezentowane sylwetki kandydatów, których popiera związek. Warto poczytać, wyrobić sobie opinię. Ludzie biorąc kredyt na samochód, mieszkanie czy jakiegokolwiek inne trwałe dobro, sto razy się zastanawiają, czytają, zasięgają opinii. Bo wiedzą, że od tej decyzji zależeć będzie poziom ich życia w kolejnych latach. Od tego, jakiego polityka wybierzemy, też zależy, jak będziemy żyli w najbliższych latach i to nie może być wybór pochopny.

**Wśród kandydatów, których popiera Śląsko-Dąbrowska Solidarność, dominują ludzie startujący z list Prawa i Sprawiedliwości.**

– To prawda, ale są też kandydaci niezależni, jest kandydat z PSL. Chętnie poprzemy mądrych ludzi z innych ugrupowań, którzy mają zbieżne poglądy z naszymi, ale to kandydaci powinni zabiegać o nasze poparcie. Patrząc na programy, a przeczytałem wszystkie, to trzy ugrupowania są nam bliskie programowo. To jest PiS, PSL i SLD. Z SLD, mimo programowych zbieżności w kwestii polityki gospodarczej, nie jest nam po drodze w kwestiach światopoglądowych. Jeśli chodzi o PiS i PSL, takich zastrzeżeń nie mamy i ze względów związkowych programy tych ugrupowań trzeba brać pod uwagę podczas swoich wyborów.

## Proszę wymienić trzy priorytetowe zadania, jakie stawia Śląsko-Dąbrowska Solidarność tym kandydatom, których popiera.

– Po pierwsze trzeba zapobiec skutkom wdrożenia unijnego pakietu klimatyczno-energetycznego. My żądamy jego weryfikacji i renegocjacji. I tu muszę powtórzyć po raz setny, że to nie jest problem górnictwa. To problem wszystkich Polaków. Jeśli polski rząd nic nie zrobi, to za niespełna dwa lata, z powodu skokowych podwyżek cen energii i ciepła, budżety domowe Polaków znajdą się w katastrofalnej sytuacji. Druga sprawa to tzw. umowy śmieciowe, czyli kwestia prawnej regulacji stosunków pracy w naszym kraju. Nie może być tak, że kapitał jest w lepszej sytuacji prawnej niż pracownicy, którzy pracują na rzecz tego kapitału. No i trzecia kwestia, dotycząca wyboru kierunku gospodarczego w obliczu kryzysu. Tu są dwie opcje skrajnie liberalne i socjalna. Ta pierwsza chce zrzucić koszty kryzysu na uboższą część społeczeństwa. Ta druga, którą popieramy, każe zapłacić za kryzys winnym, czyli najbogatszym, finansjerze.

## Poziom poparcia dla ugrupowań bliskich Solidarności programowo będzie miernikiem skuteczności związku?

– Są dwa pola, na których można mierzyć skuteczność związku. Pierwsze to pole na poziomie zakładów pracy i spółek – negocjacje i akcje protestacyjne. A drugie to pole polityczne. W Europie Zachodniej związki zawodowe negocjują z partiami warunki poparcia i nikt im nie zarzuca upolitycznienia. Reguła jest jasna. Głosujemy na was w zamian za załatwienie konkretnych spraw dla środowisk pracowniczych. I my to pole musimy skutecznie wykorzystywać również w Polsce.

## Na kogo powinien zgłaszać członek związku?

– Na członków Solidarności i ludzi popieranych przez NSZZ Solidarność. Odnoszę takie wrażenie, że za ludzi głosują media. Ludziom nie chce się myśleć. Apeluję do wszystkich, aby pomyśleli, na kogo głosują, aby nie brali na wiarę wszystkiego, co słyszą w TVP, TVN czy Polsacie. To nie jest prawda obiektywna. To jest prawda określonych grup interesu, dla których interes pracowniczy, zapewniam, nie jest sprawą pierwszorzędą. W tej medialnej młócce społeczeństwo zatraciło swoją tożsamość, swoją solidarność. Ale wierzę, że może ją odzyskać. Jeszcze kilkanaście lat temu w sytuacji, gdy jakimś pracownikami działała się krzywda ze strony pracodawcy, to było nie do pomyślenia, żeby drugi pracownik się za nim nie wstał. W tej chwili wygląda to tak, że każdy dba tylko o własny tyłek. Panuje oportunizm, ale też wielu ludzi jest zastraszonych. I tak się dzieje i na poziomie zakładów pracy i na poziomie szeroko pojętego życia publicznego. Symptomatyczny jest przykład nastolatka skazanego w I instancji na 10 miesięcy więzienia w zawieszaniu za pisanie na płócie antyrządowych napisów. W II instancji wyrok zmieniono na 20 miesięcy prac społecznych, ale trudno nie zgodzić się z określeniem prof. Zyty Gilowskiej, że mamy obecnie w naszym kraju do czynienia z tzw. miękkim totalitaryzmem. Ale należy pamiętać, że totalitaryzm rodzi się tam, gdzie ludzie dają na to swoje przyzwolenie. Bo nie głosują, bo nie walczą, bo dają się podzielić i stłamsić, bo wierzą w kłamstwa tych, którzy chcą się dożywno utrzymać przy władzy.

ROZMAWIĄŁ:  
GRZEGORZ PODŻORNY

## LICZBA tygodnia

94

tysiące miejsc pracy zlikwidowano w ciągu dwóch pierwszych kwartałów tego roku. Najwięcej w handlu, w warsztatach samochodowych, firmach przemysłowych i budowlanych. Od marca do końca czerwca przybyło tylko 55 tys. etatów. To o 15 tys. mniej niż w pierwszym kwartale i o 21 tys. mniej niż w 2010 r. Liczba nowych miejsc pracy może się wciąż kurczyć, bo prognozy dla światowej gospodarki są coraz gorsze. Zdaniem ekspertów, zamiast tworzyć nowe miejsca pracy, przedsiębiorcy mogą wydłużać czas pracy pracowników w przypadku dodatkowych zamówień na wykonywane usługi lub też korzystać z pracowników agencji pracy tymczasowej. Jak przewidują ekonomiści, nie ma już szans, by stopa bezrobocia spadła w końcu roku do 10,9 proc., jak przyjęło Ministerstwo Finansów w przyszłorocznej ustawie budżetowej.

## WIEŚCI z gospodarki

» 27 WRZEŚNIA RZĄD PRZYJĄŁ PROJEKT USTAWY budżetowej na 2012 rok zgodnie z projektem przedłożonym przez ministra finansów Jacka Rostowskiego. Deficyt zakładany w rządowym projekcie na przyszły rok ma wynieść 35 mld zł, dochody zaplanowane zostały na poziomie 292 mld 813 zł, a wydatki na 327 mld 813 mln zł. Rząd szacuje, że w przyszłym roku wzrost PKB wyniesie 4 proc., a inflacja średnioroczna 2,8 proc. Natomiast prognozowany wzrost wskaźnika cen towarów i usług konsumpcyjnych dla gospodarstw domowych, emerytów i rencistów wynosi 3,1 proc. W projekcie nie przewidziano wzrostu wynagrodzeń w państwowej sferze budżetowej i tylko to się sprawdzi.

» WEDŁUG DANYCH GUS z 23 września stopa bezrobocia w województwie śląskim na koniec sierpnia wynosiła 9,6 proc. W urzędach pracy zarejestrowanych było 175,7 tys. bezrobotnych. Najwyższa stopa bezrobocia – 13,9 proc. utrzymywała się w podregionie bytomskim. W samym mieście Bytomiu wyniosła 17,8 proc. i była najwyższa w województwie. Choć w podregionie katowickim stopa bezrobocia wyniosła 6,5 proc., to widać duże zróżnicowanie w poszczególnych miastach. Wysokie bezrobocie utrzymywało się w Świętochłowicach, Siemianowicach Śląskich i w Chorzowie. Wysoka stopa bezrobocia utrzymuje się też w podregionie częstochowskim i w powiecie zawierciańskim. Najniższe bezrobocie odnotowane zostało w podregionie tyskim. W całym kraju na koniec sierpnia zarejestrowanych było 1855,3 tys. osób, a stopa bezrobocia wyniosła 11,6. proc.

» W UBIEGŁY CZWARTEK 435 PRACOWNIKÓW tyskiej fabryki Fiata otrzymało wypowiedzenia. Wszyscy byli zatrudnieni na czas określony przez agencję pracy tymczasowej. Zwolnieni nie byli przygotowani na to, że stracą pracę, nikt ich wcześniej przed tym nie ostrzegał. Sytuacja w tyskiej fabryce pokazuje, w jaki sposób w Polsce traktowani są pracownicy tymczasowi.

OPRAC. AK



## TRZY pytania

**Tomasz Wójcik**, członek KK NSZZ Solidarność i delegat związku na trójstronną konferencję Międzynarodowej Organizacji Pracy

## Skarga do MOP to efektywny instrument

## Jakie są główne obszary działalności MOP?

– Od 90 lat funkcjonowania priorytetem w działalności MOP jest utrzymanie standardów zatrudnienia z poszanowaniem godności pracownika. Chodzi nie tylko o sposób zwracania się przez pracodawcę do pracownika, ale również o właściwy sposób wynagradzania go za wykonaną pracę. Ta praca nie powinna też stwarzać zagrożeń dla zdrowia i życia zatrudnionego. W sferze zainteresowania MOP są problemy pracownicze wymagające regulacji na poziomie światowym. Organizacja musi sprostać tym wyzwaniom i dlatego przy MOP funkcjonuje instytucja skargowa, upoważniona do rozpatrywania skarg na rządy krajów, w których nie są przestrzegane przyjęte przez nie konwencje pracy. Skarga jest zawsze składana na rząd, a nie na przedsiębiorców, bo to rząd odpowiada za porządek prawny w państwie, za to, żeby przyjęta konwencja była prawnie umocowana i przestrzegana w danym kraju.

## Czy w ciągu ostatnich lat do MOP wpłynęło wiele skarg na polski rząd?

*Przewodniczący z pewnością zostanie przywrócony do pracy, przeproszony i zostanie mu wypłacona właściwa rekompensata.*

– Przyznam, że liczba skarg na nasz rząd jest znikoma. Myślę, że w naszym kraju nie ma zrozumienia, że skarga złożona do MOP jest bardzo efektywnym instrumentem, chociaż nie z natychmiastowym skutkiem. Co najważniejsze, ten instrument skargowy pozwala chronić innych pracowników przed podobnymi krzywdami. Dlatego uważam, że należy z niego korzystać jak najczęściej.

**Powodem Pana wizyty w siedzibie Śląsko-Dąbrowskiej Solidarności jest skarga z powodu bezprawnego zwolnienia z pracy przewodniczącego Solidarności z Nexteer Poland w**

## Tychach, która wkrótce ma zostać złożona w MOP. Jaką przewiduje Pan decyzję w tej sprawie?

– W mojej ocenie sprawa jest jednoznaczna. Zostały złamane zapisy międzynarodowej konwencji związkowej o szczególnej ochronie działaczy związkowych. Zwolnienie z pracy przewodniczącego jest kpiną z tych zapisów. Nawet, jeśli organizacja związkowa podjęłaby wadliwą decyzję, to nie może być za nią obciążony jednoosobowo jej przewodniczący. To jest złamanie nie tylko międzynarodowej konwencji, ale i przepisów polskiego prawa. Jestem spokojny, że decyzja funkcjonującego przy MOP Komitetu Wolności Związkowej w sprawie przewodniczącego z Nexteer będzie jednoznaczna. Mam również nadzieję, że polski rząd podejmie w tej sprawie właściwe kroki m.in. wykorzystując system nacisku na przedsiębiorców, którzy łamią prawo. Jestem przekonany, że przewodniczący z pewnością zostanie przywrócony do pracy, przeproszony i że zostanie mu wypłacona właściwa rekompensata.

BG

## INNI napisali

## Polacy jeżdżą autami dwa razy starszymi niż średnia UE

Od wejścia do UE park aut w Polsce wzrósł o połowę, ale też szybko się zestarzał – już ponad trzy czwarte aut ma u nas ponad dziesięć lat

– Gdy w Polsce za komuny były problemy z telefonami, mój przełożony mawiał, że to dobrze. Bo kiedy wreszcie będzie można się rozwijać, będziemy mieli najnowocześniejsze centrale telefoniczne i telefony. Mam nadzieję, że tak samo stanie się z motoryzacją, gdy przyjmie dobre przepisy – żartuje Jakub Faryś, prezes Polskiego Związku Przemysłu Samochodowego grupującego przedstawicielstwa koncernów samochodowych.

Na razie nowoczesność to towar coraz bardziej deficytowy w polskiej motoryzacji.

Na koniec zeszłego roku w Polsce było zarejestrowane 17 mln 240 tys. samochodów osobowych, 53 proc. więcej niż w 2003 r., ostatnim roku przed naszą akcesją do Unii Europejskiej – poinformował Główny Urząd Statystyczny.

Pod względem liczby aut zajmujemy szóste miejsce w UE, ustępując tylko takim gospodarczym potęgom jak: Niemcy, Włochy, Francja, Wlk. Brytania i Hiszpania.

Na tysiąc mieszkańców Polski przypada już 451 aut – mniej więcej tyle, co średnio w UE, a więcej niż w USA.

Ale w jednym wyraźnie odstajemy od unijnych wskaźników. Już ponad

72 proc. aut w Polsce ma dziesięć lat lub więcej, a zanim weszliśmy do Unii, tylko co drugie auto w Polsce było tak leciwe. Za oddanie na złom tak starego auta połowa rządów państw UE dawała niedawno kierowcom premie na nowy wóz.

Jednocześnie ubywa najmłodszych aut, które mają nie więcej niż pięć lat. Stanowiły prawie jedną piątą parku aut w Polsce przed wejściem do Unii. Teraz to tylko jedna dziesiąta.

W UE auto ma przeciętnie 8,2 lata, a w Polsce – 15,5 roku.

– Auto, które ma 15 lat, jest odległe o dwie epoki od współczesnych samochodów pod względem bezpieczeństwa i ekologii – uważa Faryś. UE co pięć lat zaostrza np. standardy emisji spalin z nowych aut, ograniczając w nich zawartość szkodliwych składników.

W tym roku flota aut w Polsce jeszcze bardziej się zestarzeje. – Do końca sierpnia Polacy zarejestrowali 179,7 tys. nowych samochodów osobowych, prawie 6 proc. mniej niż przed rokiem. Natomiast w pozostałych nowych państwach członkowskich UE rejestracja nowych aut wzrosła o 6 proc. – powiedział nam Wojciech Drzewiecki, szef firmy doradczej Samar.

Do końca sierpnia Polacy sprowadzili też 461 tys. używanych aut z importu, a 47 proc. z nich miało ponad dziesięć lat.

To żywiołowy import używanych aut po wejściu Polski do UE sprawił, że już prawie co drugi Polak ma auto, tyle że nieraz w stanie kwalifikującym na motoryzacyjną emeryturę.

Na jedno nowe auto rejestrowane w Polsce przypada aż 2,4 używanych aut z importu – wskazuje raport Samar przedstawiony w zeszłym tygodniu na posiedzeniu rządowego zespołu

ds. motoryzacji. Zespół działa od trzech lat, ale efektów jego pracy nie widać.

» *Gazeta.pl*, 27 września 2011, Andrzej Kublik

## Kałasznikow idzie w odstawkę?

Po raz pierwszy w historii rosyjska armia nie nabyła w tym roku ani jednego kałasznikowa. Dodatkowo przez dwa lata nie planuje zakupu karabinku automatycznego AK-74

Zdaniem eksperta z rosyjskiego Ministerstwa Obrony Igora Korotczenko to właściwa decyzja, ponieważ w magazynach wojskowych znajdują się obecnie kilka milionów kałasznikowów tego typu i wystarczy ich na najbliższe 15-20 lat.

Odpowiedzialny za produkcję kałasznikowów koncern zbrojeniowy „Iżmasz” zapowiedział, że do przyszłego roku opracuje nowy model karabinu AK-74M.

– W nowych AK-74M zamontowane będą specjalne elektryczno-optyczne urządzenia celownicze, które zwiększą celność karabinów od 1,5 do 2 razy. Pozwolą one żołnierzom skutecznie strzelać z odległości 500-600 metrów. Bez tych urządzeń zasięg strzału wynosi 300-400 metrów – wyjaśnia wojskowy ekspert Wiktor Korablin.

Sam twórca legendarnego karabinu Michaił Kałasznikow nie został poinformowany o planach rosyjskiej armii. Przedstawiciel koncernu „Iżmasz” powiedział, że ze względu na stan zdrowia blisko 92-letni konstruktor „mógłby nawet nie przeżyć tej wiadomości”.

» *rp.pl*, 27 września 2011, m.ka

## Prawo i Sprawiedliwość



kandydat do Sejmu RP

Piotr PIĘTRASZ

zaprasza na spotkanie z:



Janem POSPIESZAŁSKIM

30.09 (piątek) o godz. 18.00

MIEJSKI DOM KULTURY "KOSZUTKA" w Katowicach, ul. Grażyńskiego 47

**Przewodniczący Solidarności Piotr Duda apeluje do premiera Donalda Tuska o wywiązanie się z wcześniejszych obietnic i powołanie wspólnego związkowo-rządowego zespołu ds. renegocjacji zapisów pakietu klimatycznego.** – Brak takich działań obciążać będzie rząd, którym Pan kieruje – przestrzega Piotr Duda.

# Rządowe obietnanki w sprawie pakietu

**O**bietnica powołania wspólnego zespołu została złożona 30 czerwca przez szefa rządu podczas spotkania z delegacją Solidarności w Kancelarii Prezesa Rady Ministrów. Donald Tusk przystał wtedy na propozycję „S”, by eksperci obu stron wspólnie przeanalizowali możliwości zweryfikowania podpisanego w 2008 roku dokumentu. Polskie przewodnictwo w Unii Europejskiej mogło stworzyć do tego dodatkowe możliwości.

Niestety, deklaracja premiera sprzed blisko 3 miesięcy pozostała do tej pory bez pokrycia. Bez echa pozostały też podejmowane przez Solidarność próby wyjaśnienia tej sytuacji. – Pomimo tego nadal jesteśmy przekonani, że Pańska deklaracja złożona publicznie nie była jedynie wybiegiem użytym dla potrzeb kampanii wyborczej – pisze Piotr Duda do Donalda Tuska. I przypo-

Foto: internet



Wdrożenie zapisów pakietu od 2013 roku doprowadzi do dużego wzrostu cen energii i ciepła w Polsce

mina premierowi, że podczas czerwcowego spotkania był autentycznie zainteresowany zagadnieniem pakietu klima-

tycznego i konsekwencjami jego wdrożenia w Polsce. A te mogą być naprawdę dramatyczne.

Wdrożenie zapisów pakietu doprowadzi do dużego wzrostu cen energii i ciepła w Polsce, już od roku 2013. Efektem

**Nic nie usprawiedliwia oddania interesów naszego kraju walkowerem**

– podkreślił w liście do premiera szef „S”.

tego będzie znaczące obciążenie budżetów domowych, dramatyczne pogorszenie się kondycji całych sektorów polskiej gospodarki, a co za tym idzie duży wzrost bezrobocia. – Podejmowane ze strony rządu działania są zdecydowanie niewystarczające i nie zapewniają skutecznej ochrony polskiej gospodarki i obywateli przed negatywnymi skutkami rozwiązań legislacyjnych, które zostały zaakceptowane osobiście przez Pana w czasie negocjacji w grudniu 2008 roku – pisze do premiera Piotr Duda.

Szef Solidarności zwraca też w liście uwagę na propozycję dalszego zaostrzenia celów re-

dukcji CO<sub>2</sub>. To również prowadzi do ogromnych zagrożeń dla polskiej gospodarki. Tym bardziej, że zdaniem wielu ekspertów, uzasadnienie tych działań ochroną klimatu nie ma racjonalnych podstaw.

– Nic nie usprawiedliwia oddania interesów naszego kraju walkowerem, bez podjęcia poważnej próby modyfikacji niekorzystnych dla nas rozwiązań. W tych działaniach NSZZ Solidarność gotowa jest wspierać rząd, ale do tego potrzebne jest wypracowanie wspólnych ocen, stanowisk i planów działania – podkreśla przewodniczący Komisji Krajowej i apeluje o powołanie wspólnego zespołu. Jak dodaje, w przypadku dalszego unikania przez rząd współpracy w tej sprawie NSZZ Solidarność jest gotowa do podjęcia „innych form działania, mających na celu skłonienie rządu do wywiązania się z konstytucyjnych zobowiązań wobec obywateli własnego kraju”.

NA PODSTAWIE DIKK

## Znów zabraknie pieniędzy na zdrowie

**Ponad 1,6 mld złotych – o taką kwotę kontrakt dla śląskiego oddziału NFZ na przyszły rok będzie niższy od kontraktu dla oddziału mazowieckiego, mimo że oba województwa można porównać pod względem liczby placówek medycznych, ilości świadczonych usług i leczonych pacjentów.**

Plan finansowy na 2012 rok przygotowany przez Ministerstwo Zdrowia był najważniejszym tematem spotkania przedstawicieli Regionalnego Sekretariatu Ochrony Zdrowia NSZZ Solidarność z dyrektorem śląskiego oddziału NFZ Zygmuntem Klośa. Przewi-

dziany wzrost środków dla województwa śląskiego to 4,6 proc., czyli ok. 300 mln zł. Zdaniem Haliny Cierpiął, przewodniczącej RSOZ to zdecydowanie za mało i znów zabraknie pieniędzy na leczenie pacjentów w naszym województwie. – Czas oczekiwania na leczenie specjalistyczne wydłuży się dramatycznie, a już teraz możemy mówić nawet o kilkuletnich kolejkach – mówi Cierpiął.

Związkowcy przypominają, że do kasy śląskiego oddziału NFZ, mimo wielu obietnic ministra zdrowia i prezesa NFZ, wciąż nie wpłynęły pieniądze za leczenie pacjentów spoza

województwa w 2009 roku. Chodzi o ponad 51 mln zł, które powinny zasilić leczenie szpitalne.

Halina Cierpiął podkreśla, że to właśnie szpitale w przyszłym roku najbardziej odczują brak pieniędzy. Związkowcy obawiają się również rozpoczęcia kontraktowania procedur medycznych, które obejmie nowo powstałe niepubliczne placówki. – Te placówki są nastawione głównie na zysk, nie zaryzykują zadłużenia, żeby leczyć pacjentów, a to oznacza, że pacjenci zostaną zmuszeni do partycypowania w kosztach – dodaje Halina Cierpiął.

AGA

## Skarga do tyskiej prokuratury

**Zarząd Regionu Śląsko-Dąbrowskiego NSZZ Solidarność złożył 26 września do Prokuratury Rejonowej w Tychach zawiadomienie o podejrzeniu popełnienia przestępstwa przez prezesa zarządu oraz dyrektora personalną spółki Nexteer Automotive Poland. Związkowcy oskarżają kierownictwo tyskiej firmy motoryzacyjnej o utrudnianie działalności związkowej oraz o dyskryminację pracowników spółki ze względu na przynależność do NSZZ Solidarność.**

– Najpoważniejsza kwestia to oczywiście bezprawne zwolnienie z pracy prze-

wodniczącego Solidarności w Nexteer Grzegorza Zmudy, ale przykładów potwierdzających nasze zarzuty wymieniamy w zawiadomieniu znacznie więcej. Są to m.in. sprawa pracownika zwolnionego za czytanie związkowego tygodnika, czy też dyskryminacja jednego z team leaderów, członka związku, który został pozbawiony stanowiska pracy i należnego z tego tytułu dodatku do wynagrodzenia – mówi Sławomir Ciebiera, wiceprzewodniczący Śląsko-Dąbrowskiej Solidarności. – Naszym zdaniem praco-

dawca stara się zastraszyć pracowników należących do związku i zmusić ich, aby rezygnowali z członkostwa w Solidarności, co ma na celu rozbięcie legalnie działającej organizacji związkowej – dodaje.

Sprawa Grzegorza Zmudy toczy się równolegle przed Sądem Pracy w Tychach. W najbliższych dniach Śląsko-Dąbrowska Solidarność zgłosi również skargę do Międzynarodowej Organizacji Pracy dotyczącą bezprawnego, zdaniem związku, zwolnienia z pracy przewodniczącego „S” w Nexteer.

ŁK

Reklama



Projekt współfinansowany jest ze środków Unii Europejskiej w ramach Europejskiego Funduszu Społecznego

Institut Współpracy i Partnerstwa Lokalnego zaprasza pracowników małych, średnich i dużych przedsiębiorstw na terenie województwa śląskiego do udziału w projekcie pt.:

## Akademia Skutecznego MENTORINGU

Usprawnij przepływ wiedzy w swojej firmie!  
Podziel się doświadczeniem – mnoż korzyści!

### OFERUJEMY BEZPŁATNE PAKIETY SZKOLEŃ

Skuteczne zarządzanie wiekiem w organizacji  
Mentor Wewnętrzny Technologii ITC  
Mentor / Trener adaptacji zawodowej  
Kursy komputerowe oraz języków obcych  
Zarządzanie zdrowiem w miejscu pracy

UDZIAŁ  
W PROJEKcie  
JEST BEZPŁATNY

### ORAZ WSPARCIE DORADCZE W PROCESIE WDRAŻANIA INTERMENTORINGU W FIRMIE

Institut Współpracy i Partnerstwa Lokalnego  
40-048 Katowice, ul. Kościuszki 44/4, tel./fax 32 253 80 21, 787 601 878  
e-mail: biuro@intermentoring.org.pl



**Pięcioletnie gwarancje zatrudnienia, akcje dla pracowników oraz zachowanie dotychczasowego Zakładowego Układu Zbiorowego Pracy – to główne zapisy pakietu socjalnego podpisanego w PEC Jastrzębie.**

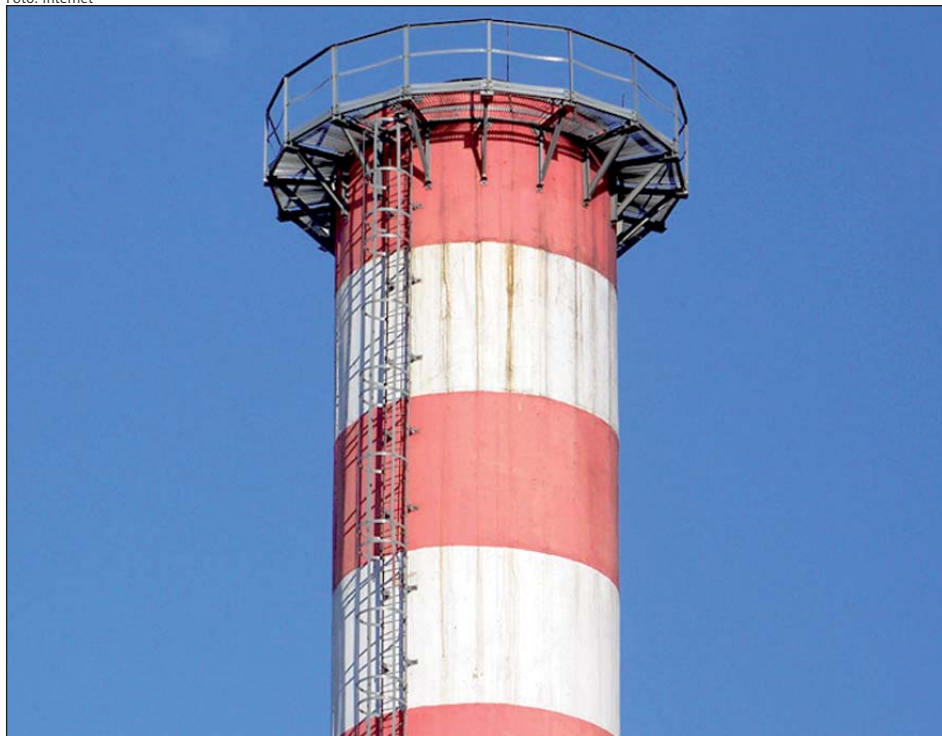
# Pakiet socjalny w PEC

**N**egocjacje pomiędzy związkami zawodowymi w PEC Jastrzębie Zdrój i nowym właścicielem firmy Spółką Energetyczną Jastrzębie były bardzo trudne. Oczekiwania pracowników PEC-u Jastrzębie w kilku kwestiach, szczególnie w sprawie wynagrodzeń, były znacznie wyższe. Natomiast z części zapisów naprawdę możemy być zadowoleni, zwłaszcza jeżeli chodzi o gwarancje zatrudnienia, które zapewniają naszym pracownikom w miarę spokojną pracę przez najbliższe pięć lat – mówi Stanisław Matys, przewodniczący Solidarności w Przedsiębiorstwie Energetyki Ciepłej w Jastrzębiu Zdroju.

Zgodnie z zapisami pakietu podpisanego 16 września pracownicy PEC-u otrzymali pięcioletnie gwarancje zatrudnienia. – W przypadku wypowiedzenia umowy o pracę pracownik otrzyma wynagrodzenie należne za okres objęty gwarancją zatrudnienia, nie mniej jednak niż 12-krotność wynagrodzenia. Dodatkowo udało nam się wynegocjować zapis mówiący o tym, że jeżeli pracodawca nie wywiąże się ze zobowiązań związanych z wypłatą świadczeń wynikających z gwarancji zatrudnienia, to zobowiązanie przechodzi na inwestora, który ma dwa tygodnie na jego uregulowanie. Jeżeli nie dotrzyma tego terminu, ma obowiązek wypłacić dwa razy więcej – wyjaśnia Stanisław Matys.

Oprócz pięcioletnich gwarancji związkowcom udało się również wynegocjować ekwiwalenty pieniężne dla pracowników, którym zmieniono

Foto: internet



Przekształcenia własnościowe to obecnie największe wyzwanie w ciepłownictwie

**Bez silnych związków zawodowych pracownikom PEC-u nie udało się wynegocjować tak korzystnego pakietu socjalnego.**

by miejsce pracy. – Nasz zakład zaopatruje w ciepło ogromny obszar składający się z kilkunastu gmin. Zgodnie z zapisami pakietu pracownikowi można zmienić miejsce pracy maksymalnie do 30 kilometrów, jednak wtedy należy mu się pieniężny dodatek za dojazd – mówi szef Solidarności w Jastrzębskim PEC-u.

W pakiecie znalazł się również zapis uprawniający pracowników do 15

proc. akcji przedsiębiorstwa. – W tym przypadku nasze zadowolenie jest umiarkowane. Co prawda pracownikom przyznano akcje, jednakże inwestor zobowiązał się do ich wykupu jedynie za 70 proc. ceny, to naszym zdaniem jest mało etyczne postępowanie. Do załatwienia pozostaje wciąż sprawa wynagrodzeń. Zarábiamy znacznie mniej niż pracownicy SEJ i będziemy się starać, aby te dysproporcje zostały zniwelowane. Zgodnie z naszym układem zbiorowym, co roku do końca marca będą odbywać się negocjacje płacowe – tłumaczy Stanisław Matys.

– Przekształcenia własnościowe to obecnie największe wyzwanie w ciepłownictwie. Jak pokazuje przykład jastrzębskiego PEC-u zmiana właściciela

nie musi oznaczać redukcji zatrudnienia i innych negatywnych skutków dla pracowników. Warunek jest jeden. Bez silnych związków zawodowych pracownikom PEC-u nie udało się wynegocjować tak korzystnego pakietu socjalnego – ocenia Dariusz Gierek, przewodniczący Regionalnej Sekcji Ciepłownictwa NSZZ Solidarność.

Przedsiębiorstwo Energetyki Ciepłej w Jastrzębiu Zdroju zatrudnia przeszło 600 osób. Firma dostarcza ciepło do kilkunastu gmin, m.in. do Jastrzębia Zdroju, Knuruwa, Rybnika, Raciborza, Żor i Wodzisławia Śląskiego. 30 sierpnia w Ministerstwie Skarbu parafowano umowę sprzedaży 85 proc. akcji firmy Spółce Energetycznej „Jastrzębie”.

ŁUKASZ KARCZMARZYK

## Podwyżki w Fortum Zabrze

**Solidarność z Fortum Zabrze po wielomiesięcznych negocjacjach wywalczyła podwyżki płac dla załogi. – Wyniosą one średnio po 125 zł brutto. Zostaną też wypłacone jednorazowe premie w wysokości 750 zł brutto dla każdego pracownika – poinformował Mirosław Grzywa, szef Solidarności w Fortum Zabrze S.A.**

– Nie są to może imponujące podwyżki, ale zważywszy na fakt, że w tym roku nasza firma została przejęta przez koncern Fortum i wdrożony w niej program dobrowolnych odejść, czyli mówiąc wprost redukcje załogi, to uważam, że wywalczenie podwyżek w tym momencie jest sporym sukcesem – mówi szef zakładowej Solidarności

W listopadzie zeszłego roku Fortum Power and Heat podpisało z Ministrem Skarbu Państwa umowę kupna 85 proc. akcji spółki Elektrociepłownia Zabrze oraz 85 proc. akcji spółki Zespół Elektrociepłowni Bytom. Całkowita wartość transakcji wyniosła ponad 82 mln zł. Na początku stycznia oba zakłady zostały formalnie przejęte przez nowego inwestora, mimo braku pakietów socjalnych dla załóg. Pakiety udało się podpisać pod koniec marca. Obie elektrociepłownie zmie-

niając właściciela, zmieniły też nazwy odpowiednio na: Fortum Zabrze S.A. i Fortum Bytom S.A.

W związku z tym, że inwestor zapowiadał redukcję zatrudnienia w obu zakładach o 25 proc., strona społeczna walczyła o uzyskanie jak najkorzystniejszego programu dobrowolnych odejść dla załogi. Zgodnie z wynegocjowanym wówczas porozumieniem pracownicy, którzy zgodzą się na dobrowolne odejście z pracy, otrzymują pozakodeksowe odprawy uzależnione od stażu pracy.

Pracownicy ze stażem pracy od roku do 10 lat otrzymują 12-krotność średniego miesięcznego wynagrodzenia w spółce. Ci, którzy przepracowali w firmie od 10 do 20 lat, dostają 15-krotność średniego wynagrodzenia. Natomiast pracownicy z największym stażem pracy, czyli powyżej 20 lat otrzymują 18-krotność średniego wynagrodzenia w firmie. Poza tym wszystkim przysługują świadczenia przewidziane w prawie pracy.

Z blisko 270 osób zatrudnionych w Fortum Zabrze z programem dobrowolnych odejść zdecydowało się dotychczas skorzystać 70 pracowników.

POD



Wywalczenie podwyżek płac w takim momencie jest sporym sukcesem – mówi Mirosław Grzywa

Reklama

Materiał sfinansowany przez Komitet Wyborczy Wyborców Unia Prezydentów Obywatele do Senatu

prof. Marek  
**SZCZEPAŃSKI**  
Bezpartyjny Senator

Unia Prezydentów  
OBYWATELE DO SENATU

www.szczepanskidosenatu.pl

Reklama

materiał przygotowany i wyprodukowany przez KRW Unia Prezydentów - Obywatele do Senatu

**Bogusław  
Biegesz**

kandydat do Senatu  
bezpartyjny, Ślązak, fachowiec

Unia Prezydentów  
OBYWATELE DO SENATU

www.boguslawbiegesz.pl

Z **Michałem Wójcikiem** rozmawia Agnieszka Konieczny.

# Potrzebny jest lobbing na rzecz Śląska

## Co robi Pan dla Śląska jako poseł z tego regionu?

– Chciałbym wzmocnić pozycję Śląska, który ostatnio kojarzy się z dywagacjami dotyczącymi autonomii. A szkoda, bo powinien funkcjonować chociażby w kontekście dyskusji o skutkach pakietu klimatyczno-energetycznego, rosnącego ubóstwa, marginalizacji znacznej części mieszkającego tutaj społeczeństwa oraz imprez sportowych, które nas omijają. O tych sprawach trzeba rozmawiać. Potrzebny jest większy lobbing środowiska związanego ze Śląskiem. Chodzi o ponad 50 śląskich parlamentarzystów, którzy w Sejmie tworzą zwartą grupę, ale dobra współpraca między nimi jest pewnym problemem.

## W jakich komisjach parlamentarnych chciałby Pan pracować?

– Głównie w komisji gospodarki, bo jest to temat bardzo mi bliski, tam trzeba też pilnować spraw górnictwa. Chciałbym się również zająć problemami edukacji zawodowej w kontekście reformy szkolnictwa i ostatniej ustawy o systemie oświaty, która wprowadziła wiele niekorzystnych rozwiązań.

## Należy wzmocnić szkolnictwo zawodowe?

– Oczywiście, ono zostało rozbite wiele lat temu, kiedy

likwidowano szkoły zawodowe i tworzono licea profilowane. Po wielu latach okazuje się, że było to wielkie oszustwo wobec młodzieży, która kończąc licea profilowane nie znajduje pracy i nie jest przygotowana do kontynuowania nauki na studiach. Dzisiaj licea zawodowe są wygaszane, a szkoły zawodowe otwierane, tyle tylko, że na ich odtworzenie potrzeba wielu lat. To jest najdroższy typ szkolnictwa. Uruchomienie szkoły zawodowej wiąże się z ogromnymi kosztami dla samorządów, które często uciekają od tego problemu.

## Jaką kwestię uważa Pan za najważniejszą do rozwiązania po wyborach?

– Pierwsza rzecz do załatwienia to kwestia pakietu klimatyczno-energetycznego. Z punktu widzenia konsumenta jest to temat absolutnie priorytetowy. Rząd nie wykorzystał okresu prezydentury do renegotjacji pakietu. Szkoda też, że nie doszło do wielkiej debaty obywatelskiej, podczas której wszyscy mogliby się ucziwie dowiedzieć, co dla przeciętnego mieszkańca m.in. takiego województwa jak Śląsk, oznacza wdrożenie zapisów pakietu. Redukcja emisji CO<sub>2</sub> do 2020 roku wiąże się ze wzrostem kosztów energii nawet o 30 proc. Dlatego

Foto: materiały wyborcze



**Michał Wójcik, Prawo i Sprawiedliwość**  
lista nr 1, okręg 31, miejsce 6

już dzisiaj musimy reagować. Jeżeli przedsiębiorstwa energetyczne będą musiały wdrażać nowe technologie, to ich koszt zostanie przerzucony

na klienta. Wielką rolę w tym zakresie odgrywa w ostatnim czasie Solidarność, która zajęła się analizami skutków wdrożenia pakietu. Tak na-

prawdę powinien to zrobić rząd. Wielki ukłon kierując pod adresem przewodniczącego Śląsko-Dąbrowskiej Solidarności Dominika Kolorza. Druga sprawa dotyczy tzw. umów śmieciowych i zatrudniania poprzez agencje pracy tymczasowej. Ten problem należy rozwiązać ustawowo, ponieważ wiele firm wykorzystało lukę, która funkcjonuje w prawie. To jest niesprawiedliwie i trzeba chronić pracodawcę.

## A jakie rozwiązania potrzebne są pracodawcom, żeby im się bardziej opłacało zatrudniać pracowników na podstawie stałych umów?

– To jest też kwestia Funduszu Pracy zasilanego ze składek pracodawców. Jeżeli teraz słyszymy, że minister pracy z ministrem finansów decyduje się na obniżenie tego funduszu o 3 mld zł., czyli powiatowy urząd pracy dostaje 70 proc. środków mniej na przeciwdziałanie bezrobociu, to trzeba sobie zadać pytanie: co będzie dalej? Sytuacja gospodarcza jest trudna, być może pojawia się widmo spowolnienia gospodarczego, zatem należy spodziewać się wzrostu bezrobocia w ciągu najbliższych miesięcy. Z Funduszu Pracy pochodzą też środki na staże absolwentkie. Sprawa druga – to zmiana systemu

przygotowania młodych ludzi do pracy i położenie nacisku na praktyki zawodowe. Należałoby też rozważyć ulgi w podatkach dla tych pracodawców, którzy będą tworzyć miejsca pracy. Moim zdaniem trzeba z dużą ostrożnością podchodzić do prywatyzacji. Jestem przeciwny prywatyzacji prowadzonej na dzikich zasadach tylko po to, żeby załatać dziurę w budżecie.

## Michał Wójcik

Ma 40 lat. Jest prawnikiem, dyrektorem naczelnym Izby Rzemieślniczej oraz Małej i Średniej Przedsiębiorczości w Katowicach, a także wykładowcą Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach (zagadnienia rynku pracy i społecznej odpowiedzialności biznesu) oraz radnym Sejmiku Śląskiego.

Współpracuje ze Śląsko-Dąbrowską Solidarnością. Pomysłodawca projektu „Pierwsza szczyta”, który został uznany za przykład dobrej praktyki w czasach kryzysu gospodarczego i finansowego w Europie. Ekspert wielu programów unijnych. Pomysłodawca i członek pierwszej w Polsce – Rady do Spraw Społecznej Odpowiedzialności Biznesu przy Marszałku Województwa Śląskiego.

Z **Alfredem Pyrkiem** rozmawia Łukasz Karczmarzyk.

# Nie można dopuścić do prywatyzacji szkół

## Od lat działa Pan w oświatowej Solidarności. Czy jako poseł również zamierza Pan zajmować się edukacją?

– Jeżeli zostaną wybrani do parlamentu chciałbym pracować w Komisji Edukacji oraz Komisji Polityki Społecznej. Szczególnie interesuje mnie tematyka bezrobocia, gdyż z ramienia związku zasiadam również w Powiatowej Radzie Zatrudnienia w Bytomiu.

## Zacznijmy więc od oświaty. Jak pan skomentuje drastyczny wzrost opłat za pobyt dziecka w przedszkolu. W niektórych miastach opłaty te wzrosły nawet o połowę...

– Ta sprawa pokazuje do czego prowadzi wdrażanie nieprzygotowanych decyzji. Ustawodawca przyjmując zasadę, że tylko pięć godzin pobytu dziecka w przedszkolu jest bezpłatne, powinien przewidzieć, że pozostałe godziny będą znacznym obciążeniem finansowym dla rodziców. Dzisiaj okazało się, że jednym z podstawowych warunków dostępności do przedszkoli jest zasobność portfela. Moim zdaniem przedszkola są dobrem publicznym, do którego

każde dziecko musi mieć zapewniony dostęp. Rodzice powinni jedynie pokrywać koszty wyżywienia dziecka w przedszkolu.

## A co Pan sądzi o posyłaniu 6-latków do szkół? Ten temat jest w ostatnich tygodniach bardzo mocno komentowany w mediach...

– To kolejny przykład kompletnie i nieprzygotowanej reformy. W naszym kraju już niestety tak jest, że każdy minister ma ambicje, żeby zapisać się w historii jako reformator. Potem wychodzi to tak, że nie kończąc jednej reformy zaczyna się drugą, czego skutki są opłakane. Oświatę reformuje się tak od 20 lat. Moim zdaniem w kwestii 6-latków powinno się pozostawić zasadę dobrowolności i woli rodziców, chociażby dlatego, że szkoły są kompletnie nieprzygotowane do przyjęcia w swoje progi tak małych dzieci. Wymóg przystosowania szkół do przyjęcia 6-latków rząd scedował na samorządy, nie przeznaczając na to dodatkowych środków. Minister Hall co prawda odroczyła o rok wejście w życie obowiązku szkol-

Foto: materiały wyborcze



**Alfred Pyrk, Prawo i Sprawiedliwość**  
lista nr 1, okręg 29, miejsce 5

nego dla 6-latków, ale nie ma żadnej gwarancji, że za rok szkoły będą na to przygotowane, a jeżeli sa-

morządy nie dostaną na to dodatkowych pieniędzy to można przypuszczać, że nie.

## Oświatowa Solidarność od dawna alarmuje, że nietrafionych pomysłów minister Hall jest znacznie więcej...

– Rzeczą, którą na pewno chciałbym się zająć, jest planowane przez resort edukacji zniesienie ograniczenia liczbowego uczniów w szkole tak, aby można je było łatwiej przekazywać do prowadzenia osobom prawnym, czyli de facto prywatyzować. Jeżeli to rozwiązanie weszłoby w życie, można by sprywatyzować w zasadzie każdą placówkę oświatową, co jest ogromnie niebezpieczne nie tylko dla nauczycieli i pracowników niepedagogicznych w szkołach, ale przede wszystkim dla uczniów. Trzeba zrobić wszystko, aby zablokować ten projekt ustawy.

## A jak dostosować system edukacji do potrzeb rynku pracy. Młodzi ludzie stanowią obecnie największą grupę bezrobotnych?

– Poziom bezrobocia wśród ludzi młodych, zwłaszcza absolwentów, jest przerażający. System szkolnictwa powinien odzwierciedlać potrzeby rynku, problem w tym, że nikt nie prowadzi rzetelnych badań na ten temat. Potrzebne są

też odpowiedzialne posunięcia legislacyjne. Jednym z celów poprzedniej reformy edukacji była likwidacja szkół zawodowych, co okazało się katastrofalnym błędem. W mojej ocenie gama zawodów, w których kształcą się młodzi ludzie powinna być jak najszersza. W szkole zawodowej młody człowiek powinien zdobywać uprawnienia do wykonywania dwóch, trzech zawodów, co znacznie ułatwiłoby mu wejście na rynek pracy.

## Alfred Pyrk

Ma 47 lat, jest żonaty, ma jedno dziecko. Wykształcenie wyższe, jest nauczycielem dyplomowanym, absolwentem studiów podyplomowych w zakresie administracji na Wydziale Prawa i Administracji Uniwersytetu Warszawskiego oraz w zakresie edukacji obywatelskiej na Uniwersytecie Śląskim w Katowicach. Pełni funkcję przewodniczącego NSZZ Solidarność Pracowników Oświaty i Wychowania w Bytomiu, Radzionkowie i Piekarach Śląskich. Jest członkiem Powiatowej Rady Zatrudnienia w Bytomiu.

Z posłem PiS Stanisławem Szwedem rozmawia Beata Gajdziszewska.

# Gdyby nie Solidarność, nie byłbym w Sejmie

**30 sierpnia Rada Ochrony Pracy przy Sejmie RP uhonorowała Pana nagrodą Głównego Inspektora Pracy im. Haliny Krahelskiej m.in. za dbałość o bezpieczeństwo w środowisku pracy, za ochronę praw pracowniczych. Do czego Pana to wyróżnienie zobowiązuje?**

– Do kontynuowania inicjatyw w tym zakresie. O przyznaniu mi nagrody zdecydowała moja wieloletnia działalność na rzecz środowiska pracy. Od 1992 r. byłem odpowiedzialny w Zarządzie Regionu Podbeskidzie NSZZ Solidarność za sprawy związane z bezpieczeństwem pracy. Tymi samymi problemami zajmowałem się w ROP, której przewodniczyłem w ubiegłej kadencji i te zagadnienia są mi również bardzo bliskie w pracy parlamentarzysty.

**ROP w uzasadnieniu do nagrody wskazała na Pana bogate doświadczenie związkowe. W jaki sposób wykorzystuje je Pan w Sejmie?**

– W Sejmie zajmuję się m.in. problemami związanymi z niewypłacaniem pracownikom wynagrodzeń, zastępowaniem umów o pracę umowami śmieciowymi, zatrudnianiem ludzi przez agencje pracy tymczasowej. Od lat znam bolączki szeregowych pracowników, potrafię je weryfikować i moja wiedza

w tym zakresie, wyniesiona z działalności związkowej, zdecydowanie procentuje.

**Które z działań podjętych przez Pana podczas dwóch ostatnich kadencji Sejmu na rzecz środowiska pracy oraz najstarszych grup społecznych są szczególnie ważne?**

– Dużą sprawą było dla mnie wprowadzenie zakazu handlu w dni świąteczne. Ogniem zaangażowałem się w tę inicjatywę. Podejmowałem bardzo wiele działań na rzecz ludzi najuboższych. Zabiegałem m. in. o podwyższenie kryteriów dochodowych, uprawniających do świadczeń rodzinnych i pomocy społecznej. Okazuje się, że wystarczy zarabiać płacę minimalną, by zostać wyeliminowanym z prawa do zasiłku rodzinnego. Nie do przyjęcia jest, że 12 proc. polskich rodzin, w których zarobki kształtują się na poziomie płacy minimalnej, żyje poniżej wskaźnika ubóstwa. Interweniowałem też w sprawie zwiększenia środków z Funduszu Pracy na aktywne formy przeciwdziałania bezrobociu. W tym roku środki te zostały zmniejszone w stosunku do 2010 r. o ponad 54 proc. Podobne założenia mają zostać zawarte również w przyszłorocznym planie. Zajmowałem się też procesami prywatyzacyjnymi w kon-

Foto: materiały wyborcze



**Stanisław Szwed, Prawo i Sprawiedliwość lista nr 1, okręg 27, miejsce 1**

tekście pakietów socjalnych. Mocno włączyłem się w sprawę sprzedaży kopalni Silesia w Czechowicach-Dziedzicach, która uratowała ten zakład

przed likwidacją. Brałem udział w lokalnych manifestacjach pod zakładami pracy, m.in. w obronie bezprawnie zwalnianych przewodniczących.

W ciągu ostatnich 4 lat mojego posłowania podejmowałem tysiące interwencji.

**W jednym z wywiadów powiedział Pan, że zwiększenie płacy minimalnej jest warunkiem powrotu do godności pracy.**

–Dziś wynagrodzenie minimalne wynosi 1386 zł brutto, w przyszłym roku ma wzrosnąć do 1500 zł brutto. Jak za takie pieniądze można godnie przeżyć? W tej sytuacji oczywiste jest, że zwiększenie płacy minimalnej to sprawa podstawowa. Ale, aby przywrócić godność pracy należałoby też ograniczyć zawieranie umów śmieciowych, a także nagradzać tych pracodawców, którzy zawierają z pracownikami umowy na czas nieokreślony. Natomiast w przypadku podpisania porozumienia na forum Komisji Trójstronnej między organizacjami związkowymi a organizacjami pracodawców bardzo istotne byłoby też wprowadzenie zasady, że zawarte porozumienie staje się obowiązującym prawem.

**Wspiera Pan inicjatywy Solidarności, bierze Pan udział w związkowych manifestacjach. Jak jest to postrzegane w Sejmie?**

– Klubowi koledzy przypięli mi, w mojej ocenie pozytywną łatkę, że jestem posłem Solidarności i z tego

się bardzo cieszę. Przez przeciwników związków, których w Sejmie jest bardzo dużo zwłaszcza wśród posłów PO, jestem odbierany jako działacz związkowy. Ale przecież nie byłoby mnie w Sejmie, gdyby nie Solidarność.

**Jest Pan liderem na liście PiS w swoim okręgu wyborczym. Czy w innych dziedzinach życia też zdarzało się Panu być pierwszym?**

– W szkole zawsze byłem przewodniczącym klasy. Byłem też prekursorem założenia szkolnego klubu piłkarskiego. W 2006 r. byłem pierwszym w konkursie Tygodnika Solidarność na Człowieka Roku. Ale w mojej rodzinie na pierwszym miejscu zawsze jest moja żona.

**Stanisław Szwed**

Urodził się w 1955 roku w Bielsku-Białej. Jest żonaty, ma dwoje dzieci. Poseł III, V, VI kadencji Sejmu RP. W NSZZ Solidarność od 1980 roku. W latach 1992-1997 i 2003-2005 był wiceprzewodniczącym Zarządu Regionu Podbeskidzie, w latach 1995-1998 i 2002-2005 był członkiem Komisji Krajowej. Od 2006 przewodniczący Krajowego Zjazdu Delegatów NSZZ Solidarność.

Z Tadeuszem Jedynakiem rozmawia Grzegorz Podzorny.

# Związek powinien wszędzie szukać sojuszników

**Był pan jednym z liderów Solidarności, w latach 90-tych poświęcił się Pan polityce, dwukrotnie był Pan posłem z różnych ugrupowań, potem długa przerwa. W ostatnich latach wrócił Pan do polityki, a co ze związkiem?**

– W 1992 roku wystąpiłem z Solidarności na znak protestu, gdyż klub „S” w Sejmie przyczynił się do rozwiązania rządu Olszewskiego. Po 18 latach przerwy wróciłem. Jestem obecnie członkiem Solidarności w KWK Mysłowice. Od czasu gdy wyszedłem z Solidarności, nie należałem nigdzie, zresztą pracowałem w takich firmach, w których związku nie było. Gdy podjąłem pracę w Katowickim Holdingu Węglowym stwierdziłem, że moim obowiązkiem jest należeć do związku „S”.

**Patrzę wstecz, nie żałuję Pan tego czasu poza Solidarnością?**

– Nie żałuję. W latach 90-tych związek zaczął się dzielić. Struktury „S”, które powstawały po 1989 roku, nie czarujmy się, były manipulowane przez służby. Starzy działacze byli wycinani. Tych ludzi, którzy wówczas przejmowali związki w zakładach, już nie ma, bo większości tych zakładów już nie ma, sztychciutko

się wtedy prywatyzowały. A związkowcy pomagali w tej prywatyzacji. Potem przyszły czasy AWS i Solidarność do dziś za to płaci. Albo się jest w związkach zawodowych i reprezentuje interesy pracowników w parlamencie, albo jest się politykiem partyjnym i dba o interesy partii. Nie można siedzieć okrzakiem na barykadzie. Związek nie powinien się z władzą „kumać”, ale powinien być odpowiedzialny za Polskę i popierać różnych polityków, nie tylko z jednej opcji. Związek będąc strukturą pluralistyczną, powinien szukać sojuszników we wszystkich ugrupowaniach politycznych. Myślę, że tak się dzieje.

**Jeśli zostanie Pan senatorem, będzie Pan czuł się zobowiązany, aby odwdziżyć się za poparcie, jakiego udziela Panu Solidarność?**

– Myślę, że jeśli związek decyduje się poprzeć różnych ludzi, w tym związkowców i ludzi spoza związku, to nie dlatego, że oczekuje, iż oni się odwdziżą. Poparcie dla określonych ludzi jest dla Solidarności wyrazem poczucia odpowiedzialności za to, kto będzie rządził krajem. Dzisiaj widać, że obecne władze nie są partnerem dla związku zawodowego. Teraz, w okresie

Foto: materiały wyborcze



**Tadeusz Jedynak, kandydat niezależny, Komitet Wyborczy PSL, Senat, okręg 72**

kampanii, starają się nie walczyć z „S”. Ale podejrzewam, że jeśli umocnią swoją władzę, to będą robić wszystko, aby

„załatwić” związki zawodowe, sprowadzić do takiej roli, aby miały jak najmniej do powiedzenia. Moją rolą w

parlamencie będzie m.in., aby do tego nie dopuścić.

**Jednym z kluczowych zagrożeń, jakie stoją przed polską gospodarką, jest unijny pakiet klimatyczno-energetyczny. Skutki jego wdrożenia w Polsce na obecnych zasadach szczególnie dotkną mieszkańców naszego regionu, których zamierza Pan przeciw reprezentować w Senacie. Czy te zagrożenia związane z pakietem można zminimalizować?**

–Pakiet klimatyczny, kwestia emisji gazów cieplarnianych i rzekomego wpływu człowieka na ocieplenie klimatu to jest mój „konik” od dłuższego czasu. Nawet moja praca magisterska jest związana z tym tematem. To jest takie czarowanie ludzi. Cała ta sprawa z pakietem, z europejskim systemem handlu emisjami CO<sub>2</sub> została wymyślona przez bankowców. To dla nich ogromne pole do spekulacji, finansowego hazardu i robienia dużych pieniędzy. Francja i Niemcy mogą się w to bawić, ale nas na to nie stać. Oni w UE tego nie wymyślili, żeby sobie krzywdę zrobić, tylko żeby szmal trzepać, a my mamy za to płacić? Rząd Tuska nie bardzo wie, jak się za to zabrać, brak fachowców zajmu-

jących się tą problematyką pozwala urzędasom z Unii narzucać swoje rozwiązania. A tak generalnie to chodzi o wielki szmal. Polski do tego tortu się nie dopuści. Polska posiada zasoby węgla na kilkadziesiąt lat. I umiejętnie wykorzystanie węgla, czyli uzyskiwanie maksymalnej wydajności energetycznej z tony węgla, to już spowoduje ograniczenie emisji gazów cieplarnianych. Nie możemy rezygnować z węgla, bo to jest nasze dobro narodowe. Jeśli zostaną wybrani do Senatu, to w senackiej komisji gospodarki tą tematyką właśnie zamierzam się zajmować. W interesie polskiej gospodarki, w interesie naszego regionu.

**Tadeusz Jedynak**

Ma 62 lata. Żonaty, jedna córka. Mieszka w Zorach. Absolwent Wyższej Szkoły Ochrony Środowiska w Radomiu. Górnik z KWK Manifest Lipcowy. Sygnatariusz Porozumienia Jastrzębskiego, członek KK w latach 80-tych i jeden z liderów podziemnej Solidarności. Uczestnik obrad Okrągłego Stołu w podzespole górniczym. Poseł I i II kadencji. Przewodzi Konwentowi Seniorów Solidarności.

Z Izabelą Kloc rozmawia Beata Gajdziszewska.

# Nigdy nie zapomnę o korzeniach

**W czasie dwóch ostatnich kadencji Sejmu zapracowała Pani na opinię jednej z najbardziej aktywnych posłanek dla województwa śląskiego.**

– Jestem Ślązacczą z dziada pradziada, nigdy nie zapomnę o korzeniach. Praca, tradycja i wartości chrześcijańskie zawsze były dla mnie najcenniejsze i są bodźcem do działania na rzecz tego regionu. Ale przyznam, że opozycyjnym posłem bardzo trudno jest przeformować w Sejmie swoje inicjatywy. W minionej kadencji można byłoby zrobić dużo więcej, gdyby wszyscy posłowie z województwa śląskiego współdziałali ze sobą.

**Jakieś konkrety?**

– Byłam wiceprzewodniczącą Komisji Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej, gdzie bardzo mocno akcentowałam, że powinniśmy się zabrać do wytężonej pracy nad ustawą metropolitalną. Posłowie PO stwierdzili, że będą pracowali nad nią sami i przez cztery lata nic w tej sprawie nie zrobili. Również przygotowany przeze mnie projekt ustawy dotyczącej przywrócenia prawa do rent rodzinnych wdowom po tragicznych zmarłych górnikach został odrzucony m.in. gło-

sami posłów PO ze Śląska. co było dla mnie ogromnym rozczarowaniem. Jakiś czas później, w wyniku działań podjętych przez trzy parlamentarzystki PO z naszego województwa, premier przyznał renty wdowom po górnikach. Sprawa została nagłośniona w mediach, a mnie poinformowano, że ustawa nie jest potrzebna. Wkrótce okazało się, że 39 wdów wciąż nie otrzymuje rent rodzinnych. Obrzydliwe, że te kobiety wykorzystano dla przysporzenia PO taniaj popularności. Deklaruję, że w przyszłym Sejmie ponownie zajmę się tym problemem.

**A Pani największe sukcesy?**

– Dwa lata temu nasze województwo zostało ogromnie pokrzywdzone w planie finansowym NFZ. Wspierałam wtedy akcje Solidarności ze służby zdrowia. Byłam ze związkowcami podczas protestu pod Ministerstwem Zdrowia. W swoim biurze poselskim zorganizowałam tzw. szczyt dla zdrowia, na którym zgromadziłam osoby decydujące w naszym województwie o opiece zdrowotnej. Spotkanie zignorowali zaproszeni posłowie PO. Podczas szczytu wystosowaliśmy oświadczenie do premiera, w którym domagaliśmy się

Foto: materiały wyborcze



**Izabela Kloc, Prawo i Sprawiedliwość, członek NSZZ Solidarność, lista nr 1, okręg 30, miejsce 2**

zwiększenia środków dla śląskiego oddziału NFZ. Rezultatem tych działań, których motorem była Solidarność, było zwiększenie o 600 tys. zł

środków na opiekę zdrowotną w naszym regionie. **W piśmie do marszałka województwa śląskiego wezwwała Pani do odpowiedzi na py-**

**tanie, dlaczego województwo śląskie zajmuje ostatnie miejsce wśród województw, które otrzymały dodatkowe środki za wykorzystanie unijnych dotacji. Jakie, Pani zdaniem, są tego przyczyny?**

– Od dłuższego czasu alarmuję, że poziom wykorzystania unijnych środków w naszym województwie, zarządzanym przez PO, jest fatalny. Na stawiane przeze mnie zarzuty zawsze padały odpowiedzi, że te pieniądze są znakomicie wykorzystywane dla rozwoju regionu i jego mieszkańców. Teraz okazało się, że przez to „znakomite wykorzystanie” straciliśmy 400 mln zł nagrody z UE. Zastanawiające, że wiodący na rynku prasowym lokalny dziennik nawet się na ten temat nie zająknął. Utrata unijnej nagrody jest jaskrawym przykładem, że PO nie potrafi rządzić tym województwem.

**Jak Pani ocenia odrzucenie przez Sejmik Samorządowy głosami radnych PO projektu apelu radnych PiS do Rady Ministrów, wspierającego rządowe działania mające na celu renowację z Komisją Europejską pakietu klimatycznego?**

– To skandaliczne, tym bardziej, że unijny pakiet klimatyczny dotknie przede wszystkim Śląsk i jego miesz-

kańców. Jeżeli ten dokument nie będzie renegotjowany, to nie tylko stracimy miejsca pracy, ale też nie pozyskamy nowych. Działanie radnych PO z naszego regionu jest dla mnie niezrozumiałe, bo w naszym żywotnym interesie zawsze powinniśmy być razem, wnieść się ponad polityczne podziały.

**Co nowego ma Pani do zaferowania wyborcom w przyszłej pracy w Sejmie?**

– Chcę m.in. podjąć działania na rzecz patriotyzmu gospodarczego, służącego rozwojowi naszego kraju. Chodzi o to, by wielkie korporacje czy hipermarkety płaciły w Polsce podatki dochodowe, bo dotychczas ich zyski wprowadzane są poza granice naszego kraju.

**Izabela Kloc**

Ślązaczka. Wspólnie z mężem Januszem wychowują córkę Julię i syna Maksymiliana. Ukończyła Uniwersytet Śląski, Katolicki Uniwersytet Lubelski oraz studia podyplomowe w Akademii Ekonomicznej w Katowicach. Nauczycielka, samorządowiec i członek NSZZ Solidarność. Posłanka na Sejm V i VI kadencji. Jest wiceprzewodniczącą Komisji Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej.

Z Bogusławem Biegeszem rozmawia Agnieszka Konieczny.

# Zamierzam troszczyć się o sprawy obywatelskie

**Jakimi problemami chciałby się Pan zająć jako senator?**

– Senat powinien być aktywną izbą parlamentu, w której toczą się debaty o kształcie Polski, roli samorządów, sposobach ułatwienia działalności stowarzyszeń lokalnych oraz wspieraniu rozwoju lokalnej energii. Jednomandatowe okręgi wyborcze są pierwszą szansą na uwolnienie Senatu od zobowiązań partyjnych. Zmieniona ordynacja wyborcza sprawia, że senator odpowiedzialny jest przed wyborcami, dlatego zamierzam troszczyć się przede wszystkim o sprawy obywatelskie i rozwiązywać problemy, o których mówią ludzie. Mam nadzieję, że będę mógł wykorzystać bogate doświadczenie w dziedzinie zarządzania, nowych rozwiązań w energetyce, górnictwie i ochronie środowiska, które zdobyłem podczas wielu lat pracy w Elektrowni Rybnik. W tym zakładzie przeszedłem wszystkie szczeble kariery zawodowej – od stażysty do członka zarządu i dyrektora.

**Które kwestie uważa Pan za najpilniejsze do rozwiązania w obszarze górnictwa i energetyki?**

– Należy podjąć działania na rzecz strategii energetycznej Polski, która powinna być oparta na węglu kamiennym. Nie zgadzam się z założeniami

polityki energetycznej Polski do 2030 roku, opracowanymi przez rząd. Uważam, że doprowadzą do obniżenia konkurencyjności krajowej gospodarki oraz zwiększenia kosztów energii elektrycznej. Poważnym zagrożeniem są też zapisy unijnego pakietu klimatyczno-energetycznego, który musimy renegotjować.

**Na jakie argumenty Polska musi wskazywać podejmując próby renowacji pakietu klimatyczno-energetycznego?**

– Rząd powinien wykorzystać przewodnictwo w Unii Europejskiej do renowacji pakietu, który stoi w sprzeczności z zasadą solidarności energetycznej i dywersyfikacji źródeł energii. Dzisiaj najważniejszym zadaniem jest pobudzenie gospodarki i wyjście z kryzysu, a zapisy pakietu utrudnią i wydłużą ten proces. Wzrosną koszty produkcji, producenci będą przenosić firmy do krajów, które nie podpisały protokołu z Kioto. Tymczasem UE prowadzi jednostronne działania, które w minimalnym stopniu wpłyną na obniżenie emisji gazów cieplarnianych. Sensownym rozwiązaniem mogłoby być podpisanie rozsądnego pakietu klimatycznego przez wszystkie państwa tworzące grupę G20. Pozwoliłoby to na uniknięcie migracji zakładów

Foto: materiały wyborcze



**Bogusław Biegesz, Unia Przewodników – Obywatele do Senatu, Senat, okręg 73**

pracy i zachowanie zasad konkurencyjności.

**Jak budować bezpieczeństwo energetyczne kraju?**

– Bezpieczeństwa energetycznego kraju na pewno nie zbuduje się na odnawialnych źródłach energii. Ważne są nie

tylko zdolności produkcyjne, ale również jakość wytworzonej energii, a do tego potrzebne są duże elektrownie systemowe. Polska jest państwem, w którym zużycie energii elektrycznej na mieszkańca jest jednym z najniższych w Europie, a więc istnieje potencjał do jego zwiększenia. W tym roku produkcja węgla kamiennego ma wynieść 77 mln ton, do tego należy doliczyć węgiel brunatny, który jest bardziej emisyjny od kamiennego. W tym roku sprowadzimy do Polski ok. 12 mln ton węgla energetycznego. W perspektywie mamy gaz łupkowy oraz zapisaną w strategii energetycznej budowę elektrowni jądrowych. Moim zdaniem zaplanowane 77 mln ton powinniśmy wydobywać, stopniowo odchodzić od budowy nowych elektrowni na węgiel brunatny. Jeżeli uda się wydobywać gaz łupkowy, powinien on być alternatywą dla węgla brunatnego i węgla importowanego. Po ostatnich wydarzeniach w Japonii nie jestem przekonany do budowy elektrowni jądrowych. Co prawda energia jądrowa jest ekologiczna, ale nikt nie jest w stanie zagwarantować, że w przyszłości Europa nie zostanie dotknięta trzęsieniami ziemi.

**W jaki sposób z perspektywy pracodawcy postrzega Pan**

**problem tzw. umów śmieciowych?**

– Te umowy miały być tunkiem dla przedsiębiorców w okresie kryzysu, ale są jedynie ucieczką od kosztów i niczego nie budują. Nie budują zaufania między pracodawcą a pracownikiem, nie budują zaufania do państwa i systemu prawnego, i nie chronią wszystkich obywateli. Może są doraźnie korzystne dla przedsiębiorstw, ale w gospodarce rynkowej nie mniej ważne od legalności są dobre obyczaje. To, że prawo dopuszcza stosowanie tego typu umów, nie oznacza, że muszą być stosowane. Część młodych ludzi, którzy dzisiaj rozpoczynają pracę, w przyszłości będzie pracodawcami i jeżeli w taki sposób zostaną potraktowani, to istnieje duże prawdopodobieństwo, że złe nawyki im zostaną i zaczną później je stosować.

**Bogusław Biegesz**

Ma 62 lata. Jest żonaty. Ma córkę i wnuka. Jest absolwentem Wydziału Elektrycznego Politechniki Śląskiej w Gliwicach. Przez 37 lat pracował w Elektrowni Rybnik zaczynając od stanowiska stażysty, kończąc pracę jako członek zarządu, dyrektor d/s zakupów strategicznych. Nie należy do żadnej partii.

**W dniach 1-2 października w Rybniku odbędą się Mistrzostwa Polski Seniorów w Taekwon-do ITF.** Na turnieju pojawi się około 200 zawodników i trenerów z całej Polski, w tym wielu byłych i obecnych mistrzów świata i mistrzów Europy.

## Medale będą w kształcie pięści

Zwycięzcy otrzymają medale o nietypowym wyglądzie, będą miały kształt zaciśniętej pięści.

Pierwszego dnia mistrzostw będą się odbywać cztery konkurencje indywidualne: walki sportowe, układy formalne, techniki specjalne – rozbita deska na dużych wysokościach i testy siły rozbita wielu desek różnymi technikami. Drugiego dnia mistrzostw odbędą się walki i układy drużynowe oraz testy siły.

– Taekwondo-do to bardzo efektowna i widowiskowa dyscyplina. Najlepsi zawodnicy w technikach specjalnych rozbijają deski na wysokości 3 metrów. Wygląda to naprawdę spektakularnie – mówi Łukasz Kubiak, za-

wodnik taekwon-do i jeden z organizatorów imprezy.

– W mistrzostwach wezmą udział najbardziej utytułowani zawodnicy z całego kraju, medaliści mistrzostw świata i kontynentu. Do Rybnika przyjadą m.in. Jarosław Suska, bracia Tomasz i Dariusz Idzikowscy, Joanna Paprocka, Ilona Działa, Daniel Działa czy Joanna Lipa – zapowiada Kubiak.

Podkreśla, że mistrzostwa Polski w Rybniku to ogromne wydarzenie nie tylko dla tego miasta, ale dla całego regionu. – To pierwsza tak wysokiej rangi impreza widowiskowej sztuki walki i sportu Taekwon-do ITF w naszym mieście. Mamy nadzieję, że uda nam się sprostać organizacyjnie tak dużemu wyzwaniu. Chcemy, aby turniej w Rybniku został dobrze zapamiętany

przez zawodników. Medaliści w poszczególnych konkurencjach oprócz pucharów otrzymają też oryginalne medale, które mają kształt zaciśniętej pięści – mówi Łukasz Kubiak.

Zawody organizuje Rybnicki Klub Taekwon-do Feniks-Arete. Jednym z patronów turnieju jest Zarząd Regionu Śląsko-Dąbrowskiego NSZZ Solidarność.

GRZEGORZ PODŻORNY

**A MNIE** to pasjonuje

## Może wykonać każde popiersie

**Najważniejsze i najbardziej pracochłonne jest zrobienie formy z kauczuku silikonowego. Z dobrej formy przez wiele lat można wykonywać odlewy. Takich odlewów popiersi znanych osób Grzegorz Sztymala, kierownika autobusu i przewodniczącego Solidarności w Jastrzębskim Przedsiębiorstwie Komunikacji Miejskiej, wykonał już setki.**

– Popiersia zacząłem kopiować kilkanaście lat temu. Miałem popiersie papieża Jana Pawła II, które bardzo podobało się wszystkim moim znajomym. Namawiali mnie, bym wykonał jego odlew. Znałem techniki kopiowania, bo od dłuższego czasu robię również odlewy postaci ze starych bożonarodzeniowych szoppek. – opowiada Grzegorz Sztymala.

W swojej kolekcji pan Grzegorz ma m.in. skopiowane popiersia papieży, królów, cesarzy, polityków, bohaterów narodowych oraz pisarzy, poetów, a także kompozytorów. Oryginały popiersi czasem udaje mu się wypożyczyć, ale też trafia na nie na aukcjach internetowych. – Bywa, że ktoś sprzedaje uszkodzone popiersie, które ja potrafię naprawić. Czasami, ktoś chce sprzedać popiersie, a nie wie, kogo ono przedstawia. Wtedy mam okazję kupić oryginał taniej. Tak właśnie udało mi się nabyć oryginalnego popiersia Feliksa Dzierżyńskiego

go – mówi pan Grzegorz. Kiedyś w małej kafejce zauważył przedwojenne popiersie Chopina. Przekonał właścicielkę lokalu do jego wypożyczenia. Argumentował, że zwracając eksponat zawsze obdarowuje jego kopią osobę wypożyczającą. Do dziś zastanawia się, dlaczego właścicielka kafejki zaczęła się wycofywać ze swojej obietnicy. Tylko swojemu uporowi pan Grzegorz zawdzięcza, że po kilku miesiącach zdecydowała się powierzyć oryginał w jego ręce. – Dlatego ten odlew popiersia Chopina, który wymagał tylu moich zabiegów, traktuję jako jeden z najcenniejszych w mojej kolekcji – mówi Grzegorz Sztymala.

Popiersia pan Grzegorz prezentuje w swoim domu, w specjalnej witrynie wykonanej na zamówienie. – Wcześniej ustawiałem je na meblach, co bardzo nie podobało się mojej żonie. Sam zaprojektowałem podświetlaną gablotę. Teraz będę musiał pomyśleć o większej, bo w mojej witrynie zrobił się spory tłok – przyznaje Grzegorz Sztymala.

Pan Grzegorz nie reklamuje swoich odlewów. Obdarowuje nimi rodzinę, przyjaciół i znajomych. Ich całkiem pokaźna kolekcja znajduje się w Biurze Terytorialnym Śląsko-Dąbrowskiej Solidarności w Jastrzębiu Zdroju.

BEA

### PROGRAM ZAWODÓW:

Hala Widowiskowo-Sportowa w Rybniku-Boguszowicach, ul. Jastrzębska 12,  
1 października (sobota)  
9.00-17.00 eliminacje w układach i walkach, ceremonie nagradzania finalistów w zakończonych konkurencjach  
19.00-21.00 Gala Finałowa – walki finałowe, ceremonie nagradzania, pokazy TKD  
2 października (niedziela)  
9.00-17.00 Eliminacje i finały w drużynowych walkach i układach oraz testy siły

## Solidarność wciąż jest potrzebna

**Związkowcy ze środowiska akademickiego dyskutowali o roli Solidarności we współczesnym świecie. Okazją do tej refleksji było VII Ogólnopolskie Uniwersyteckie Forum Związku Zawodowego NSZZ Solidarność, które odbyło się w ubiegły piątek na Wydziale Fizyki US.**

Rektor Uniwersytetu Śląskiego prof. Wiesław Baniś przypomniał, że ruch solidarnościowy stanowił ewenement w historii świata. 10 mln ludzi zorganizowało się w spontaniczny sposób, by walczyć o godność każdej jednostki i całego społeczeństwa. – Czasem

za granicą podczas obchodów kolejnych rocznic zapominają o roli Solidarności, a akcentuje upadek Muru Berlińskiego – dodał prof. Baniś.

Zdaniem Ewy Żurawskiej, przewodniczącej Komisji Zakładowej „S” na US, związek wciąż jest w Polsce potrzebny, ale ma inne cele do zrealizowania niż w 1980 roku, kiedy robotnicy walczyli o prawa pracownicze upominając się m.in. o wolność słowa i inne kwestie społecznie ważne. – Czy dzisiaj nie potrzebujemy Solidarności, czy ona odeszła wraz z historią? – pytała Ewa Żurawska. Zaznaczyła, że w przestrzeni

społecznej jest jeszcze wiele do zrobienia. Istnieje potrzeba dialogu, budowania wspólnoty i porozumienia.

Przewodniczącego Śląsko-Dąbrowskiej Solidarności Dominika Kolorza reprezentował Lesław Ordon, szef Regionalnego Sekretariatu Nauki i Oświaty NSZZ „S”, który odczytał list do uczestników konferencji. Dominik Kolorz podkreślił w nim, że bez aktywnej działalności organizacji społecznych na poziomie zakładów pracy, czyli bez związków zawodowych, sfera publiczna będzie ułomna i wyalienowana. Zaznaczył, że związek się zmienia, następuje

jego profesjonalizacja, powstaje zaplecze eksperckie, złożone m.in. z przedstawicieli środowiska akademickiego. Współpraca związkowców i naukowców jest bardzo ważna, zwłaszcza na rzecz ludzi młodych, którzy nawet po ukończeniu studiów wyższych mają problem ze znalezieniem pracy. – Powinniśmy razem, wspólnie, solidarnie działać na rzecz tego młodego pokolenia. Bez współpracy, bez elementarnej solidarności nie jest w stanie przetrwać żaden naród, żadne państwo, żadne społeczeństwo – podkreślił szef Śląsko-Dąbrowskiej „S”.

AK



Odlewami popiersi Grzegorz Sztymala obdarowuje rodzinę, przyjaciół i znajomych

**TYGODNIK**  
ŚLĄSKO-DĄBROWSKI NSZZ Solidarność

Wydawca:  
Zarząd Regionu  
Śląsko-Dąbrowskiego  
NSZZ „Solidarność”

ul. Floriana 7  
40-286 Katowice  
www.solidarnosckatowice.pl  
tygodnik@solidarnosckatowice.pl  
tel. 32 253-72-54

**TYGODNIK ŚLĄSKO-DĄBROWSKI:** ISSN 1732-3940 | **WYDAWCA:** Zarząd Regionu Śląsko-Dąbrowskiego NSZZ „Solidarność” | **ADRES REDAKCJI:** 40-286 Katowice, ul. Floriana 7, tel. 32 253-72-54 | **REDAGUJE ZESPÓŁ:** Beata Gajdziszewska (redaktor naczelny), Grzegorz Podżorny (kierownik Biura Informacyjno-Wydawniczego, rzecznik ZR), Łukasz Karczmarzyk, Agnieszka Konieczny | **REDAKTOR TECHNICZNY:** Krzysztof Woźniak | **SKŁAD I ŁAMANIE:** Krzysztof Woźniak | **REKLAMA:** ZR pok. 104, tel. 32 353-84-25 wew. 104, e-mail: tygodnik.reklama@solidarnosckatowice.pl | **DRUK:** Agora Poligrafia sp. z o.o., Tychy | **LAYOUT:** STUDIO PRESS, Michał Dutka, www.studiopress.pl | Numer zamknięty: 27 września 2011 r.

**SEKRETARIAT OGÓLNY ZR:** tel./fax 32 253-78-00, e-mail: sekrzr@solidarnosckatowice.pl | **BIURO PRZEWODNICZĄCEGO:** tel. 32 258-98-56, tel./fax 32 253-73-73 | **BIURO EKONOMICZNO-PRAWNE:** tel. 32 253-75-08, e-mail: prawne@solidarnosckatowice.pl | **BIURO DS. ROZWOJU I SZKOLEŃ ZWIĄZKOWYCH ORAZ WSPÓŁPRACY ZAGRANICZNEJ:** Biuro Szkoleń i Zagraniczne – tel./fax 32 353-84-25 wew. 428 i 223, e-mail: zagraniczne@solidarnosckatowice.pl | **Rozwój Związku** – tel. 32 353 84 25 wew. 107, e-mail: rozwoj@solidarnosckatowice.pl | **BIURO DS. EWIDENCJI ZWIĄZKOWEJ:** tel./fax 32 206-85-20, e-mail: ewidencja@solidarnosckatowice.pl | **BIURO FINANSOWO-KSIĘGOWE:** tel./fax 32 253-76-70, **Rozliczenie składek Związkowych** – tel. 32 206-85-77 | **BIURO ADMINISTRACYJNE:** tel. 32 353-84-25 wew. 199/103, e-mail: administracja@solidarnosckatowice.pl | **REGIONALNA KOMISJA REWIZYJNA:** tel./fax 32 253-74-91, e-mail: rewizyjna@solidarnosckatowice.pl

**BIURA TERENOWE ZR:** **Bytom,** ul. Powstańców Warszawskich 34/4 | piętro, tel./fax 32 281-71-65, e-mail: bytom@solidarnosckatowice.pl | **Gliwice,** ul. Zwycięstwa 3/3p, tel. 32 230-89-30, tel./fax 32 231-25-27, e-mail: gliwice@solidarnosckatowice.pl | **Jastrzębie Zdrój,** ul. Zielona 16 A, tel./fax 32 473-19-74 i 32 473-23-59, e-mail: jastrzebiezdroj@solidarnosckatowice.pl | **Jaworzno,** ul. Grunwaldzka 35, tel./fax 32 615-17-11, e-mail: jaworzno@solidarnosckatowice.pl | **Pszczyna,** ul. 3 Maja 11, tel./fax 32 210-39-63, e-mail: pszczyna@solidarnosckatowice.pl | **Rybnik,** ul. Kościelna 7, tel./fax 32 422-73-25, e-mail: rybnik@solidarnosckatowice.pl | **Sosnowiec,** ul. Mościckiego 14 pok. 301-302, tel. 32 266-47-64, e-mail: sosnowiec@solidarnosckatowice.pl | **Tarnowskie Góry,** ul. Zamkowa 2, tel./fax 32 285-34-68, e-mail: tarnowskiegory@solidarnosckatowice.pl | **Tychy,** ul. Grota Roweckiego 44/04, tel./fax 32 227-56-36, e-mail: tychy@solidarnosckatowice.pl | **Zabrze,** ul. Wolności 289, tel./fax 32 275-39-02, e-mail: zabrze@solidarnosckatowice.pl | **Zawiercie,** ul. Okólna 10/37, tel./fax 32 672-37-71, e-mail: zawiercie@solidarnosckatowice.pl